MUZYKA KOŚCIELNA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY MUZYCE
KOŚCIELNEJ I LITURGJI

LISTOPAD - GRUDZIEŃ 1934

ROK IX - POZNAŃ - NR. 11/12

TREŚĆ NUMERU 11/12

ROK IX LISTOPAD - GRUDZIEŃ NR. 11/12

MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ i LITURGJI

REDAKTOR: X. W. FAUSTMAN

Józef Pawlak.

KS. FRANCISZEK WITT NA TLE SWEJ EPOKI.

W roku obecnym obchodzi świat kościelno-muzyczny uroczyście setną rocznicę urodzin jednego z najwybitniejszych reformatorów muzyki kościelnej w Niemczech - Księdza Franciszka Ksawerego Witta.

Na tle tych jubileuszowych uroczystości, będących wspaniałem świętem nietylko dla Niemiec, ale również pośrednio dla całej dzisiejszej rzeczywistości kościelno-muzycznej, występuje w całej okazałości ta nieprzeciętna postać wielkiego artysty, nieugiętego bojownika i realizatora lepszego jutra muzyki kościelnej.

Dla właściwszej oceny znaczenia i zasług Ks. Witta w tej dziedzinie należy sięgnąć myślą do okresu poprzedzającego wybitną jego działalność i zilustrować w krótkich słowach ten okres załamań, błędów i upadku muzyki kościelnej.

Lata 1700-1850 stanowią w dziejach muzyki kościelnej okres zupełnego zaniku pierwiastka duchowego. Ten smutny stan nie był zresztą wyodrębniony, identyczny bowiem proces odduchowienia zaznaczył się również w innych gałęziach sztuki, aczkolwiek architektura, rzeźba i malarstwo np. znacznie rychlej zawróciły z błędnych dróg, poddając się zbawiennym wpływom renesansu.

Opłakane stosunki, które zapanowały na polu muzyki kościelnej, charakteryzuje najlepiej trzeźwy ich obserwator, Ryszard Wagner. Szuka on przyczyny wypaczenia stylu muzyki kość. w użytkowaniu w niej instrumentów orkiestralnych. Stosowane bez najmniejszych ograniczeń przesyciły one muzykę kościelną piętnem zmysłowości. któremu uległ również i śpiew. Muzyka ówczesna, obok niesłychanego blichtru i poloru zewnętrznego, nie wykazywała absolutnie żadnej treści. Pozbawiona ducha liturgicznego, który tej sztuce nadaje ów wyodrębniający ją, ściśle kościelny charakter, stała się muzyka kościelna zlepkiem aryj i duetów operowych, ze zręcznie podłożonym tekstem religijnym.

A laicyzacja ta musiała być wcale niewybredna, skoro się zważy, że z materjału muzycznego, przeznaczonego dla użytku kościoła, zwykły nawet przeciętnie muzykalny słuchacz mógł z łatwością zrekonstruować najpopularniejsze części oper komicznych i operetek.

Takie opłakane stosunki opanowały muzykę kościelną wszystkich krajów. W Niemczech utwory kościelno-muzyczne, aczkolwiek dalekie od wzorów kompozycyjnych 16 i 17 stulecia, wykazywały jednak pewną acz niedużą treść religijną. Naogół jednak i w twórczości niemieckiej owego okresu panuje zupełne zamieszanie i rozstrój. Chorał gregorjański, ową podstawę wspaniałej twórczości Palestriny i Orlanda, nieprzebrane źródło natchnień dla przyszłości kościelno - muzycznej - skazano na wygnanie z murów kościelnych.

Obudziła się wreszcie reakcja. — Rozległy się głosy protestu (także z obozu innowierców) przeciw takim zbrodniom muzycznym, nawoływania, by zawrócić z manowców, położyć kres profanacji przybytków Bożych i wznieść muzykę kościelną na godny jej wzniosłego celu piedestał, oparty na silnych niewzruszonych podstawach liturgji. -

Karol Ett, organista nadworny w Monachjum, był pierwszym, który zdecydowanie przystąpił do dzieła. Praca jego biegła w kierunku budzenia zamiłowania do dawnej muzyki kościelnej. Dzięki też jego inicjatywie program muzyczny kościoła św. Michała wypełniony został utworami 16 i 17 stulecia - co- wziąwszy pod uwagę wzorowe wykonanie - spełniło doniosłą rolę propagandową na jej rzecz. Wielki entuzjasta Palestriny wzorował też na nim swój styl kompozytorski. Ponadto dla ułatwienia muzykom kościelnym powrotu na właściwą drogę wydał uproszczony chorał o układzie zgłoskowym.

Garstka zwolenników reformy stale wzrastała i stala się zaczątkiem szeroko zakrojonego ruchu reformatorskiego z siedzibą w Ratysbonie, która odtąd stanowić będzie metropolję muzyki kościelnej.

Tam też — w Ratysbonie — obok ks. Dra Karola Proske'go, zapalonego kolektora starych dzieł muzycznych, autora memorjału o upadku muzyki kościelnej i projektodawcy jej odrodzenia, wyrasta opatrznościowy wręcz człowiek, który dzięki prawdziwemu umiłowaniu idei, genjalnym zdolnościom organizatorskim, niewzruszonej sile woli i żelaznej energji, stał się duszą tej akcji odrodzenia i prawdziwym lekarzem stosunków kościelno — muzycznych — Ks. Franciszek Ksawery Witt 1834 - 1888.

Wrodzone zdolności muzyczne i bystra wnikliwość w potrzeby czasu predestynowały Ks. Witta niejako do roli reorganizatora muzyki kościelnej. —

Już od najmłodszych lat ujawniał młody Witt (wielkie zainteresowanie dla muzyki kościelnej. Jako uczeń gimnazjalny śpiewał w chórze kościelnym św. Emmerana, a później był członkiem chóru katedralnego w Ratysbonie. W owym czasie produkcje tego chóru ograniczały się do utworów pozbawionych zupełnie pierwiastka liturgicznego, aczkolwiek ze stanowiska muzyki jako takiej, wykazujących nieprzeciętną wartość artystyczną. Msze Haydna, Mozarta, Beethovena dalekie są od ducha kościelnego, brak im bowiem wewnętrznej więzi z istotą nabożeństwa; muzyka taka nie odzwierciadla treści tekstu mszalnego, jego głębokiej powagi i wzniosłości. Jasna, pełna wdzięku i elegancji muzyka Mozarta jest wyraźną profanacją nadprzyrodzonej ofiary mszy św. Również tytaniczne zmagania Beethovena nie mają nic wspólnego z duchem liturgicznym.

Ale niebawem przygotował się powolny przewrót. Pierwszy zdrowy odruch wyszedł ze strony Ks. Biskupa Riedela, który nakazał ówczesnemu dyrygentowi ratysbońskiego chóru katedralnego Schremsowi, powrót do Palestriny i klasycznych kompozytorów 16 i 17 stulecia.

Nadarzyła się więc ks. Wittowi, który podczas studjów teologicznych piastował urząd prefekta katedralnej prebendy doskonała okazja gruntownego studjum stylu Palestriny, Orlanda di Lasso, Aneri,ego itd.

Potężne wrażenie jakie wówczas odniósł opisuje Ks. Witt w swoich wspomnieniach następująco: „Opuszczałem Ratysbonę z najgłębszem przekonaniem, że tylko stare dzieła mają charakter wyłącznie i czysto kościelny i że nowy ruch powinien koniecznie sięgnąć do tych wzorów — a postulatom muzyki liturgicznej stanie się niewątpliwie zadość "

Nic też odtąd intensywniej nie zaprzątało jego umysłowości, jak myśl o konieczności reformy muzyki kościelnej. Pierwsze lata pracy duszpasterskiej 1856-59 spędził ks. Witt na stanowisku wikarjusza w Oberschneiding. Na ten też czas przypada powstanie pierwszej jego kompozycji „Missa septimi toni ad voces aequales 1858, zaprodukowanej poraz pierwszy z okazji poświęcenia nowego kościoła przez Biskupa Ignacego Senestraya, szczerego wielbiciela Palestriny. Niewątpliwie temu też zbiegowi okoliczności zawdzięczał Ks. Witt powołanie go niedługo potem na stanowisko nauczyciela chorału, homi-

letyki i katechetyki w ratysbońskiem seminarjum duchownem 1859 r.

W ciągu następnych pięciu lat oddał się ks. Witt obok pracy zawodowej poważnemu studjum klasycznej literatury kościelno-muzycznej, przyczem jego idee reformatorskie nabrały konkretnych już kształtów. Co więcej, skrystalizowała się w nim świadomość najgłębsza, że do tej pracy odrodzeniowej on — Ks. Witt — jest moralnie zobowiązany.

I nastąpiły wreszcie czyny! — W listopadzie 1865 r. wyszła drukiem broszura ks. Witta p. tyt. „Stan muzyki kościelnej przedewszystkiem w starej Bawarji". W niej z całą bezwzględnością piętnuje błędy i grzechy, które muzykę kościelną przywiozły do zupełnego upadku. Broszura ta, wykazująca gruntowne wykształcenie muzyczne i dogmatyczne, oparta na pewnych podstawach historycznych wzbudziła w szerokich kołach duchowieństwa, dyrygentów i miłośników muzyki żywy oddźwięk. Wartość broszury podnosiła nadzwyczajna bystrość w ocenie współczesnej sytuacji muzyczno-kościelnej, niewzruszona pewność myśli reformatorskich i niezwykły zmysł praktyczny autora. Odtąd cała działalność księdza Witta skoncentrowała się na realizowaniu myśli i wytycznych, zawartych w wyżej wymienionej broszurze.

Pierwszym warunkiem powodzenia całej akcji była konieczność wzbudzenia w jaknajszerszych warstwach zainteresowania dla ruchu odrodzeniowego. Doceniając wartość propagandową i kulturalną pracy, często z niej czynił użytek, pisząc cenne artykuły i z dniem 1 stycznia 1866 r. wysyła w świat pierwszy numer „Blatter fur katholische Kirchenmusik," które po upływie jednego roku istnienia zyskały sobie pokaźną liczbę tysiąca czytelników, rekrutujących się przeważnie z dyrygentów, organistów, nauczycieli szkół ludowych itp. Dodać należy, że czasopismo to dotarło poza granice Niemiec budząc i rozpowszechniając na szerokim świecie świadomość konieczności reform. W roku 1868 powstał dwutygodnik „Musica sacra," przyczynki do reformy katolickiej muzyki kościelnej. Okazało się bowiem, że zainteresowanie dla sprawy stale wzrastało, a ramy poprzedniego czasopisma nie zdołały uwzględnić ogromu materjału, czekającego na omówienie.

Nie poprzestał wszakże wielki reformator na tym środku propagandowym. Gdzie pośrednie oddziaływanie okazało się mało skutecznem, zjeżdżał osobiście czyniąc nieraz bardzo dalekie podróże, wygłaszał odczyty, poparte zazwyczaj praktycznym pokazem czysto kościelnej muzyki, kładąc szczególny nacisk na poprawność i czystość jej wykonania.

Grunt do zbawiennego przewrotu użyźniał się coraz bardziej. Liczba zwolenników potrzeby odrodzeniowej wzrastała stale i poważnie. To też wielki siewca i pionier tej idei przystąpił do stworzenia ram organizacyjnych dla swego wspaniałego przedsięwzięcia.

Dla urobienia powszechnej opinji o konieczności zwartego zorganizowanego wysiłku odrodzeniowego wykorzystał każdą nadarzającą się sposobność: w tym też duchu przemawiał, m. i. podczas zgromadzeń katolików w Insburgu. W r. 1868 zakłada ks. Witt w Bambergu powszechne niemieckie Towarzystwo św. Cecylji, które stało się zaczątkiem i ośrodkiem systematycznej, już zorganizowanej akcji reformatorskiej. Z początkiem września tego roku Towarzystwo poszczycić się mogło pokaźną liczbą 500 członków. Punkt ciężkości pracy Stow. św. Cecylji spoczywał oczywiście na kultywowaniu katolickiej muzyki kościelnej, w szczególności chorału gregorjańskiego, pieśni ludowo-kościelnej, wartościowej gry organowej, polifonicznej muzyki starych mistrzów i młodszych kompozytorów, oraz muzyki instrumentalnej.

Trudno na tem miejscu omówić szczegółowo wszystkie zabiegi i starania, jakie twórca i trzykrotny prezes Towarzystwa przedsięwziął około rozwoju swego dzieła u biskupów, papieża i władz świeckich. Dość, że Towarzystwo stało się prawdziwą kuźnią ducha i akcji odrodzeniowej, rozwijając nader ruchliwą działalność i odnoszącą niebywałe sukcesy artystyczne dzięki wspaniałej interpretacji dzieł klasycznych, oraz na nich wzorowanych nowszych utworów. Ks. Witt pozostał do końca życia duszą swego dzieła, rozwijając niezwykle rozległą aktywność.

Mimo absorbujących obowiązków, związanych ze stanowiskiem inspektora i dyrygenta chóru św. Emmerana, wytężonej pracy na terenie swego Towarzystwa, przytem organizatora kursów instruktorskich, redaktora itd. wywierał ten wielki reformator nawet poza ramami Towarzystwa bardzo wydatny wpływ na sanację stosunków kościelno-muzycznych za pośrednictwem nader ożywionej (sięgającej liczby 30 000 listów) korespondencji, bogatej w cenne rady praktyczne.

Witt — jako kompozytor pozostawił zgóą 50 dzieł w postaci mszy, offertorjów, motetów, lamentacyj i stacyj krzyżowych. Jasną jest rzeczą, że postulaty reformatorskie znalazły w kompozycjach ks. Witta swój pełny wyraz. Niewszystkie atoli wykazują równą wartość. Z pośród nich na pierwszy plan wysuwają się msze „Exultat" „Św. Cecylja" i „Rafaela".

Kompozycje Ks. Witta cechuje styl oryginalny, melodyjny tętniący bogatem życiem emocjonalnem, pełnem nieraz ognia i świętej namiętności (Msza Rafaela).

Ostatnie lata życia spędził ks. Witt na stanowisku proboszcz aw Schatzhofen oddając się z całem zamiłowaniem pracy duszpasterskiej i kontynuując przytem swą działalność reformatorską. Niedługo — bo dwa lata tylko — pozostał ks. Witt na tem stanowisku. Nadszarpnięte zdrowie zmusiło go do porzucenia obowiązków duszpasterskich, poczem osiadł w pobliskiem w Landshucie, gdzie przebywał do śmierci 1888.

Dzieło ks. Witta posiada doniosłą i trwałą wartość.

Ogromne zasługi Ks. Witta jako reformatora, organizatora i kompozytora sprawiły, że nazwisko jego, znajduje się w chwili obecnej w pierwszych szeregach kościelno-muzycznego zainteresowania. Z okazji setnej rocznicy jego urodzin powszechne niemieckie Tow. św. Cecylji zainicjowało na terenie całych Niemiec wspaniałe uroczystości, które stanowią szeroko zakrojoną manifestację na rzecz swego założyciela, jego pracy reformatorskiej i kompozycyjnej. Na czoło tych uroczystości wysunął się okazały obchód jubileuszowy połączony ze zjazdem delegatów, odbyty w Kolonji. Program uroczystości zawierał obok części muzycznej, poświęconej kompozycjom Ks. Witta m. i. mszę „Rafaela" w interpretacji chóru katedralnego w Kolonji, bogato wyposażoną część naukową, omawiającą w wyczerpujących referatach akcję reformatorską ks. Witta na tle ówczesnych stosunków kościelno-muzycznych, jej wpływ na muzykę kościelną innych krajów, jej trwałe znaczenie i żywotność dla dzisiejszych czasów, stosunek wielkiego refomatora do chorału gregorjańskiego itd. itd.

Przebieg uroczystości cechował niezwykle poważny i wzniosły nastrój. — Ojciec św. nadesłał za pośrednictwem sekretarza stanu kardynała Pacelli'ego pismo, w którem wskazując na wielkie obowiązki jakie Tow. św. Cecylji przejęło z tytułu dziedzictwa idei odrodzeniowych od swego założyciela, udziela ruchowi cecyljańskiemu błogosławieństwa apostolskiego. Pozatem z pośród licznie nadesłanych gratulacyj specjalną uwagę zwracały życzenia pełne braterskich uczuć ks. kardynała Bisteli,ego, protektora włoskich Tow. św. Cecylji.

W chwili obecnej, gdy świat kościelno-muzyczny żyje pod znakiem genjalnego reformatora, gdy postać tego opatrznościowego człowieka występuje w aureoli bohaterstwa na tle mglawej przeszłości, otoczona trudnemi warunkami towarzyszącemi powstaniu i realizowaniu się nowej idei — z perspektywy czasu nawet

żelazna wola odnowiciela zdaje się wskazywać nadal na konieczność umiłowania prawdziwych wartości kulturalnych, nakazywać trzeźwą selekcję ziarn od plew i sięgać do jądra idealnej muzyki kościelnej. —

Ks. W. Świerczek (Kraków).

ROK LITURGICZNY

C. D.

OKRES BOŻEGO NARODZENIA.

Rozpoczyna się on pierwszą niedzielą Adwentu, a kończy się 2-go lutego; trwa więc mniej więcej dwa miesiące, a zatem o wiele krócej niż okres Wielkanocy, który liczy koło 10 miesięcy. Przyjął się ten okres stosunkowo późno w Kościele, bo główne święto (Boże Narodzenie) pojawiło się dopiero w IV wieku w Jerozolimie, a Adwent początkiem sięga V w. — Okres Bożego Narodzenia dzieli się na trzy mniejsze: 1) na czas przygotowawczy t. j. Adwent, 2) na grupę świąt, wśród których wyróżniają się Boże Narodzenie i Trzech Króli, i 3) na czas poświąteczny, obejmuje 2-6 tygodni po Trzech Królach.

1. ADWENT.

Adwent (adventus) oznacza właściwie przyjście, rozumie się przyjście Zbawiciela; obecnie jednak nadajemy tę nazwę czasowi, przeznaczonemu na przygotowanie na to przyjście. — Mówi się o potrójnem przyjściu Chrystusa: a) w przyszłości b) w teraźniejszości, c) w przyszłości.

a) *Pierwsze* przyjście Chrystusa miało miejsce wtenczas, kiedy Słowo Boże zstąpiło na ziemię. Długo czekała ludzkość na tę radosną chwilę. Teksty liturgiczne, wyjęte z pism Starego Testamentu, wyrażają ową tęsknotę Patrjarchów i Proroków za Zbawicielem i usiłują wywołać w nas to samo uczucie. Jeżeli z wielkiem pragnieniem wyczekujemy urodzin czy imienin ojca, matki lub kogoś nam drogiego, to czyż nie warto zatęsknić za obchodem urodzin i imienin Zbawicielowych?

b) *Drugie* przyjście dokonywa się codziennie przez łaskę. Jest ono więc przyswajaniem sobie owoców pierwszego przyjścia. Począwszy od urodzin Chrystusa w duszy przez chrzest św. ilekroć tylko zapragniemy, przychodzi On do nas codziennie we mszy św., w Komunji św., przychodzi w modlitwie, w cierpieniu, w bliźnich, a zwłaszcza w ubogich i przełożonych.

Całe więc życie powinno być nieustannem pragnieniem i wyglądaniem Chrystusa, czyli adwentem. A właśnie Adwent liturgiczny ma nam przypominać tę powinność. Dodając jeszcze myśl misyjną: — wspomnijmy, ile to miljonów pogan żyje w prawdziwym adwencie: do nich wcale jeszcze Zbawiciel nie przyszedł; przywołujmy Go w modlitwach, by i w ich duszach zagościł.

c) *Trzecie* przyjście Zbawiciela nastąpi przy końcu świata, w majestacie. Ewangelja pierwszej niedzieli Adwentu i wiele tekstów liturgicznych wyraźnie na nie wskazuje. Lecz Sąd Ostateczny jeszcze daleki, bliższy jest Sąd Szczegółowy, zaraz po śmierci. I o tem nam trzeba pamiętać w Adwencie. Bo zważmy, że nadejdzie chwila, kiedy staniemy twarzą w twarz z Sędzią, do którego teraz bez drżenia zbliżać się możemy, jako do Brata i Przyjaciela.

Na liturgję Adwentu składa się przedewszystkiem 8 formularzy własnych mszy św.: 4 niedziel adwentowych, 3 dni suchedniowych i wigilji Bożego Narodzenia. Z pomiędzy pacierzy kapłańskich wyróżniają się antyfony „O" *) i proroctwa Izajasza. Z tych wszystkich tekstów bije wielka tęsknota i radość ze spodziewanego przyjścia Mesjasza. Jest w nich mowa o pokucie, ale o pokucie innego rodzaju, niż ta, którą nam Kościół zaleca w Poście. Nadewszystko mamy rozszerzać duszę pragnieniem i radością. „Weselcie się w Panu; powtarzam weselcie się" zachęca Kościół w III niedzielę.

Wielką rolę przy Odkupieniu naszem odegrała N. Marja Panna. Toteż dziwić się nie trzeba, że Kościół wysuwa Jej osobę po Chrystusie na pierwszy plan. Codziennie przed brzaskiem odprawia się po wszystkich kościołach mszę wotywną o Matce Boskiej na Adwent „Rorate coeli" (Spuśćie rosę niebiosa), u nas szczególnie uroczyście. — Święto *Niepokalanego Poczęcia (8. XII.)*, choć nie wiąże się organicznie z Adwentem, to jednak nasuwa poważne myśli adwentowe: Bóg Najświętszy potrzebował Matki najczystszej, takiej któraby ani na chwilę nie podlegała władzy szatana; także i my musimy dbać o jak największą czystość serca, ażeby godnie przyjąć na mieszkanie Świętego Świętych.

2. ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA.

Adwent przyrównać można do pączka, z którego wykwita rozkoszny kwiat: Święto Bożego Narodzenia. Jest to najradośniejsze święto w Kościele. Okrzykom wesela niema końca.

*) Są to antyfony nieszporne: O Sapientia, O Adonai itd., które odmawia się w dn. od 17-23 grudnia.

Zapomina się o tem, że Bożą Dziecinę czekają trudy i prześladowania a wkońcu męka i śmierć krzyżowa. Wszyscy widzą tylko Niebieskiego Królewicza, którego pieści Najświętsza Panienka, strzeże św. Józef, ogrzewają bydlęta i któremu śpiewają Aniołowie, kłaniają się ubodzy pasterze i składają dary z dalekich krajów Królowie.

Najuroczyściej oczywiście święcili dzień Narodzin Zbawicielowych chrześcijanie jerozolimscy. O północy zbierali się w grocie betlejemskiej, odległej o godzinę drogi od Jerozolimy, by tam wziąć udział we Mszy św., w drodze powrotnej słuchali drugiej w kościele Zmartwychwstania P., a za dnia 3-ciej w innym Domu Bożym. Piękny ten zwyczaj odprawiania 3 mszy św. (*anielskiej,* zwanej u nas pasterką, *pasterskiej i królewskiej)* przyjął się wnet w całym Kościele. Podniosły nastrój trwa 3 tygodnie poprzez szereg innych świąt aż do święta Trzech Króli.

Nowonarodzony Król Królów nie okazuje się nam sam, ale w towarzystwie Świętych, których szczególnie umiłował. Bo oto tuż po Bożem Narodzeniu święcimy pamiątkę *św. Szczepana,* pierwszego Męczennika, *św. Jana Apostoła i św. Młodzianków.* Zestawienie tych świąt z głównem świętem Bożego Narodzenia ma oznaczać, że honorowe miejsce przy żłóbku należy się Męczennikom, dalej tym którzy żyją w dziewictwie i dziatkom. Św. Bernard zaś widzi w św. Szczepanie, św. Janie i Młodziankach przedstawicieli trzech rodzajów męczenników: Krwawe zwycięstwo św. Szczepana - mówi on - było w jego woli i dokonało się. Uczeń umiłowany, św. Jan chciał zostać męczennikiem, ale Bóg zadowolił się jego pragnieniem; a Młodziankowie samem tylko cierpieniem uczcili Chrystusa, nieświadomie kładąc za Niego życie.

W oktawę Bożego Narodzenia przypada *Nowy Rok,* zwany w języku kościelnym świętem Obrzezania P. Jezusa. Liturgja tego dnia nosi potrójny charakter: a) oktawy Bożego Narodzenia, b) nadania Imienia Jezus i c) święta Matki Boskiej.— Pierwsza niedziela po Nowym Roku poświęcona jest Najś. *Imieniowi Jezus.*

Chrystus objawiał się stopniowo światu: najpierw Marji i Józefowi, potem pasterzom, wkońcu w osobach Trzech Króli wszystkim narodom. Fakt oddania Chrystusowi pokłonu przez Trzech Króli uczcił Kościół osobnem, wielkiem świętem z wigilją i oktawą uprzywilejowaną, którego liturgiczna nazwa

brzmi *Epiphania,* tj. Objawienie. Antyfony na Benedictus i Magnifikat wspominają jeszcze o dwu innych zdarzeniach z życia Chrystusa: o chrzcie w Jordanie i cudzie w Kanie Galilejskiej, któreto zdarzenia są dalszem objawianiem się Zbawiciela. Więcej uwagi poświęca Kościół tym dwu faktom kolejno w oktawę Trzech Króli i w II niedzielę po Trzech Królach.

W niedzielę w oktawie Trzech Króli święcimy uroczystość Świętej Rodziny. Święto to stanowi jakoby przejście od rozważań o dziecięctwie Zbawiciela do jego publicznego wystąpienia, bo zaraz potem, w samą oktawę, przypada pamiątka Chrztu w Jordanie.

3. CZAS POŚWIĄTECZNY.

Po szeregu wielkich świąt od Bożego Narodzenia do Trzech Króli następuje kilka niedziel po Trzech Królach, które mają ten sam charakter co niedziele po Zesłaniu Ducha św. (tempus per annum, kolor szat zielony). Niedziel tych liczymy 6, z nich 4 są ruchome, to znaczy: zależnie od czasu, kiedy przypada Wielkanoc, mają miejsce albo po Trzech Królach, albo po Zesłaniu Ducha św. (np. tego roku kościelnego wszystkie niedziele figurują w rubrykach po Trzech Królach). Niedziele po Trzech Królach są jakgdyby echem minionych uroczystości, wskazują na skutki i owoce przyjścia Zbawiciela na ziemię. I tak: introity mszalne opiewają Bóstwo Chrystusa; ewangelje po kolei przedstawiają Chrystusa jako Gościa, który sprawuje cudowną przemianę w duszach i jest źródłem radości (II niedź.), jako Zbawiciela grzeszników i pogan (III niedź.), jako Zwycięzcę (IV niedź.) jako cierpliwego Sędziego (V niedź.), wreszcie jako ogrodnika (VI niedź.); lekcje zaś upominają że Królestwo Boże ma w nas powiększać się przez cnoty chrześcijańskie, osobliwie zaś przez czynną miłość braterską.

W 40 dni po Bożem Narodzeniu, w święto *Ofiarowania Jezusa* w świątyni, czyli Matki Boskiej *Gromnicznej*, jeszcze raz zwraca Kościół naszą myśl ku Bożej Dziecinie i ku Matce Najświętszej. Chrystus jest światłością (słowa Symeona: światłość na zbawienie pogan, — święcenie gromnic), ale jest i Ofiarą.

Drugiemi nieszporami tego święta i antyfony „Alma Redemptoris Mater" (Matko Odkupiciela) kończy się radosny okres Bożego Narodzenia.

Feliks Nowowiejski.

GEORGES RENARD.

MAîTRE DE CHAPELLE à SAINT GERMAIN L'AUXERROIS, PARIS.

Georges Renard to najznakomitszy współczesny kompozytor liturgiczny Francji. Urodzony w St. Cyr Gravelais w 1881. Po studjach humanistycznych poświęcił się muzyce, wstąpił do szkoły Niedermeyera i tu zwrócił szczególną uwagę improwizacją organową i niezwykłem opanowaniem techniki kontrapunktycznej. Tu już jako uczeń zdobył szereg nagród i to pierwszych.

Skromność Renarda i jego wstręt do intryg, godzi się podkreślić jako piękne rysy charakteru kompozytora, jak również brak ochoty do narzucania się komukolwiek: nigdy osobiście nie zabiegał o nagrody i ordery, zawsze dzieła torowały autorowi drogę do sławy i popularności; a niema dziś we Francji chóru, któryby w repertuarze nie miał nazwiska Renarda, przyczem rozgłos ten szczególnie mszy liturgicznych dotyczy.

Renard rozpoczął karjerę jako organista w St. Jacques de Lunéville. Opuścił wnet Lotaryngję i do Paryża powrócił; tu wprost rozchwytał go świat muzyczny a szczególnie władza duchowna, która ofiarowała młodemu artyście zaszczytne stanowiska muzyczne. Przyjął on pracę jako dyrygent świetnego chóru w Notre Dame de Grace de Passy i równocześnie profesurę teorji muzyki w szkole Niedermeyera. W 1911 przeszedł na stanowisko w St. Germain l'Auxerrois i stał się „maître de chapelle."

Całą wojnę światową przebył na froncie — dużą liczbę dzieł skomponował w okopach. Po wojnie na nowo objął stanowisko w St. Germain l'Auxerrois, którego już nie opuścił, mimo, że ofiarowano lepsze posady; jest serdecznie do swego chóru przywiązany.

Zajął się też redagowaniem Revue de St. Cecile, pismem zawodowem organistów i choralnych dyrygentów Francji.

Inną pracą było stałe komponowanie dzieł dla sławnego chóru St. Chapelle oraz doradztwo artystyczne przy Procure Générale de Musique Religieuse, gdzie dyrektorem jest kompozytor l' Abbé H. Délépine, znakomity dyrygent chóru

St. Chapelle w Paryżu, bardzo zasłużony w dziedzinie kultury muzyki kościelnej. Drugim dyrektorem obok Délépina jest Renard, jako organista i dyrygent znający dobrze potrzeby organistów i chórów.

Warto nadmienić, że Procure Générale od czasu do czasu rozpisuje konkursy międzynarodowe, co ma na celu pobudzenie współczesnej twórczości muzyki choralnej i organowej, a następnie firma bierze w nakład dzieła nagrodzone. Na szczególną uwagę zasługuje Parnasse des organistes du XX siècle zbiór, zawierający utwory najpoważniejszych współczesnych kompozytorów organowych. Rola Procure Générale we Francji podobna jest do arcyważnej misji kulturalnej, spełnianej w Polsce przez wydawnictwo Księgarni św. Wojciecha.

Dzieła Renarda wydaje nakład Procure Générale. Tu w 1911 ukazały się drukiem także moje kompozycje, m. i. Méditation en ré majeur, utwór, który zdobył pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie muzyki religijnej, rozpisanym przez powyższą instytucję.

Twórczość Renarda imponuje ilością i jakością. Trudno byłoby w ramach krótkiej impresji wymienić wszystkie motety, pieśni, msze, które to dzieła cieszą się wielkim sukcesem we Francji i zagranicą, zwłaszcza w krajach kultury łacińskiej, a obecnie rozpowszechniają się w Ameryce; w Polsce niestety jeszcze nieznane, ale mam nadzieję, że mój skromny artykuł przyczyni się choć trochę do zawiązania kontaktu polskiego z Renardem.

Naszym dyrygentom choralnym polecam na pierwszy ogień: Messe en l'honneur de Sainte Anne, Mère de laB. V. Marie, dzieło na chór mieszany 4-głosowy, przytem akompanjament organów. Msza nacechowana przystępnością faktury i szlachetną inwencją. 2 próby starczą na uporanie się z trudnościami technicznemi.

Na trzy głosowy chór męski polecam Messe en l'honneur de St. Joseph, również z akompanjamentem organów. Utwór tworzywo czerpie z tematu gregorjańskiego, otrzymującego bogate opracowanie. Msza również nietrudna, więc naszym zespołom nader potrzebna.

Oby także inne utwory kościelne Renarda w Polsce rozbrzmiały. Ale Renard stworzył jeszcze znaczną liczbę świeckich. Niejeden manuskrypt leży w tece kompozytorskiej niewydany, czeka na światło dzienne, m. i. utwory fortepjanowe, chórowe à capella i z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej, również kilka tomów kompozycji na fisharmonium i organów solo.

Wymienię kilka utworów, wykonanych w teatrze Livio we Fryburgu podczas Festiwalu na cześć Renarda 22 maja 1930 r. Chór składał się z 300 śpiewaków, grała orkiestra symfoniczna, w której brali udział wirtuozowie i profesorowie konserwatorjum. Kompozycjami choralnemi dyrygował Joseph Gogniat, orkiestralnemi Léon Stoecklin. Kompozytor objął akompanjament fort. przy pieśniach solowych. Czczono Renarda entuzjazmem.

Wykonano Danse Gothique, na orkiestrę symfoniczną. Chant d'allegresse na 4-głosowy chór mieszany z akompanjamentem orkiestry, słowa A. Mahota. Boże Ciało na chór mieszany z akompanjamentem fortepjanu, do pięknej poezji Louis Mércier; La tapisserie de St. Geneviève również na chór mieszany z fortepjanem, słowa Charles Péguy.

Z pośród solowych pieśni wymieniam kilka dla orjentacji naszych solistów: Il neige do słów E. Schuré; J'ai perdu ma tourterelle, słowa z 16 wieku; Une jeuneffile parle, słowa Jean Moréas; L'adieu, słowa Paul Fort; Primavera, słowa Joseph Boulmier, Qui pleure à ma porte Charles Guérin.

Twórczość Renarda odznacza się ideami bogatemi i wybornym stylem, co krytyka paryska stwierdza jednogłośnie. Nawet najmniejsze rozmiarami utwory posiadają pyszne wykończenie faktury. Renard jest mistrzem formy, pojętej zgodnie z zasadami estetyki klasycyzmu, a wykazującej solidność konstrukcji i logiki. Renard imponuje prostotą w wyborze środków artystycznych i iście francuską jasnością koncepcji. W pracy jego widać silny udział intelektu, która to władza kontroluje czynniki uczuciowe twórczości kompozytora. Dzieła Renarda jednoczą w sobie najlepsze cechy artyzmu rasy francuskiej.

Ks. Władysław Wargowski (Kraków).

Z LITURGJI MSZALNEJ.

Traktus.

(C. D.)

Psalmodja przechodziła różne fazy rozwoju. Początkowo była za wzorem synagogi *śpiewem solowym kantora* z refrenami ludu (cantus responsorius). W przeciwieństwie do prostych melodyj ludu posiadał śpiew kantora formę bogatszą. Rozwój *psalmodji chórowej* należy przypisać zgromadzeniom zakonnym na Wschodzie, w Syrji i Egipcie. Wysokie i niskie głosy psalmodjowały naprzemian (cantus antiphonus), a każdy psalm poprzedzano antyfoną, niby preludjum. Niekiedy powtarzano antyfonę po każdym wierszu psalmowym. Zczasem rozwinęła się dzisiejsza psalmodja dwuchórowa, przyczem nie brano już pod uwagę różnic głosowych. Trzecią wreszcie formą psalmodji była t. zw. *psalmodia indirecta* (psalmus in directum, cantus directaneus), wolna od wszelkich wstrętów o charakterze responsorjalnym czy antyfonicznym.

Z tą ostatnią formą jest spokrewniony Tractus, którą należy uważać za bogato melizmatyczną psalmodję solową. Wskazuje na to nawet etymologja wyrazu. Nazwa Tractus pochodzi od słowa tractim (w jednym ciągu), melodja bowiem jego posuwa się nieprzerwanie, bez żadnych „interludjów" w postaci refrenu czy antyfony.

Tractus śpiewa się zamiast Alleluja od Siedemdziesiątnicy (Septuagesima) do Wielkiejnocy, ponadto w pewne dni pokutne i we mszy żałobnej. Składają się nań zazwyczaj dwa wiersze psalmowe, niekiedy cały psalm lub fragment biblijnego kantyku. Tekst jego jest z zasady czerpany z psałterza Dawidowego. Tekst kantyków został użyty tylko trzy razy. Tractus należy do najdłuższych ale i najkunsztowniejszych śpiewów mszy. Pierwotnie śpiewano Tractus po drugiem czytaniu we Mszy św. Jest rzeczą charakterystyczną, że Tractus komponowano prawie tylko we dwóch tonacjach, a mianowicie w tonacji hypodoryckiej i hypomixolidyjskiej (2 i 8 ton.). Tonacja druga nadawała się do ilustracji tekstów o charakterze poważnym czy błagalnym, tonacja zaś ósma do tekstów o treści radosnej.

Podaję za Wagnerem schemat tej formy choralnej:

Tractus Sicut cervus.

Inicjał: Sicut cervus desiderat.

	I okres	II okres
	Cezura	Medianta
W. 1. Sitivit anima mea	ad fontes apuarum ad Deum vivum:	ita desiderat anima mea at te, Deus. quando veniam et apparebo

Coda środkowa: ante faciem Dei mei?

W. 2. Fuerunt mihi lacrimac meae	panes die ac nocte:	dum dicitur mihi per singulos dies

Coda: Ubi est Deus tuus?

Tractus może być wykonany dwojako, przez dwa chóry na przemiany lub przez kantorów i chór. W każdym wypadku chór śpiewa część Cody od gwiazdki.

Sekwencja.

Dalszą częścią mszy są sekwencje. Pisałem już na ten temat w „Muzyce kościelnej" (Rocznik 1929. Zeszyt 7/8, str. 108 i 109). Tam też odsyłam moich Czytelników.

c. d. n.

KONGRES W LUBLINIE.

Jak nas informują prace przygotowawcze do Kongresu w Lublinie mającego się odbyć na Ziel. Świątki 1935. już są rozpoczęte. Wielkopolska, Pomorze, G. Śląsk i Małopolska powinne być na nim reprezentowane. Chóry pragnące wziąć udział niech pomyślą już teraz o zapewnieniu sobie funduszu na wyjazd, n. p., urządzeniem koncertu lub innej imprezy, a nas niech o swej gotowości wyjazdu rychło uwiadomią; komitet kongresowy postara się o rozmaite ułatwienia.

EGZAMIN DLA ORGANISTÓW ARCHIDIEC. POZNAŃSKIEJ.

odbędzie się w Poznaniu (Seminarjum Duch.) dnia 4 lutego 35 r. o godz. 9-tej. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Ks. Dr. W. Gieburowskiego, ul. Lubrańskkiego 6.

Zwraca się uwagę, że do egzaminu powinni zgłaszać się tylko dobrze przygotowani organiści.

REGULAMIN.

Zgłoszenie do egzaminu należy nadesłać przewodniczącemu komisji egzaminacyjnej najpóźniej 4 tygodnie przed egzaminem z dołączeniem życiorysu własnoręcznie pisanego, świadectwa z odbytych nauk, świadectwa moralności od miejscowego proboszcza, metryki i 20 zł taksy egzaminacyjnej.

Na egzamin zabiera kandydat przygotowane utwory organowe drukowane (por. I). graduał, kancjonał i papier do pisania nut.

Egzamin obejmuje następujące przedmioty: 1. Gra organowa. 2. Teorja muzyki. 3. Śpiew. 4. Kierowanie chórem. 5. Historja muzyki kościelnej. 6. Liturgika.

W szczególności winien kandydat:

I. posiadać zdolności a) płynnego odegrania przygotowanego utworu drukowanego, b) odegrania bez trudu nieprzygotowanych, łatwych utworów, c) improwizowania krótkich prostych przygrywek i modulacyj, d) poprawnego towarzyszenia do chorału gregorjańskiego.

II. posiadać znajomość a) nauki o akordach, łączenia ich oraz modulacji, b) poprawnego czterogłosowego harmonizowania pieśni kościelnych, c) o ile możności zasad kontrapunktu, aczkolwiek niekoniecznie.

III. być obeznany a) z zasadami metodyki śpiewu t. j. sztuki śpiewania, b) z pieśniami kościelnemi, c) z teorją i praktyką chorału gregorjańskiego ze specjalnem uwzględnieniem chorału watykańskiego.

IV. być wprawnym a) w dyrygowaniu, b) w czytaniu i odegraniu partytury wokalnej o 4 systemach.

V. mieć pogląd a) na rozwój chorału gregorjańskiego, b) na rozwój kościelnej muzyki wielogłosowej aż do najnowszych czasów.

VI. znać a) księgi liturgiczne: mszał, kancjonał, graduał, antyfonarz, b) rubrycele, c) ceremonje roku kościelnego, d) obowiązki zakrystjana.

ZWIĄZEK ORGANISTÓW ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKIEJ i POZNAŃSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

SPRAWA KASY POŚMIERTNEJ I INWALIDZKIEJ.

Mocą uchwały walnego zebrania z 26. 4. 34. została dla członków naszych i ich rodzin utworzona kasa pośmiertna i inwalidzka.

Dotąd wpłynęło około 120 zgłoszeń — jest to $1/3$ ogólnej liczby zarejestrowanych członków.

Wzywamy resztę członków, by raczyli jeszcze swe deklaracje przystąpienia na członka kasy nadesłać. Deklaracje wysłaliśmy razem z cyrkularzem, w którym wydrukowana była tabelka, oznaczająca wysokość składki miesięcznej określonej do wieku członka (Składka jest jednolita na cały czas trwania, czyli *nie podwyższająca* się z roku na rok!) Wszelkie inne korzyści itd. zostały również wyluszczone w odnośnych cyrkularzach.

Tych zaś członków, którzy naszych cyrkularzy, oraz deklaracyj nie odebrali (wysłaliśmy jako druk) prosimy o zgłoszenie się — pocztówką — do biura Związku (Wrocławska 18), a niebawem otrzymają potrzebne druki.

Monitujemy równocześnie tych członków, którym książeczki członkowskie już wystawione zostały — o czem ich już zawiadomiliśmy —, by raczyli kwoty na zrealizowanie książeczek i następnych znaczków, przekazać za pomocą blankietu nadawczego Nr. 202551. Po części są to kwoty małe, dlatego radzimy, ażeby za jednym razem wysłać kilka rat. Zaoszczędzi się przez to na kosztach i na czasie.

Punktualne wysyłanie rat powinno być dewizą każdego członka kasy.

Wpłaty na konto kasy pośmiertnej nie mają nic wspólnego ze składką członkowską do Zw. Organistów, która nadal wynosi 12,- zł rocznie łącznie z abon. za „Muzykę Kościelną".

25 -LECIE PRACY.

Ostrów: W środę dnia 24. października 1934. odbyło się w Domu Katolickim uroczyste posiedzenie z okazji 25-cio lecia pracy organistowskiej p. Pawlickiego organisty z Odolanowa, obecnego Prezesa Okręgu Zw. Chórów Kościelnych. Na powyższe posiedzenie przybyli; Patron Okręgu Związku Chórów Kościelnych. Ks. dziekan B. Piszczygłowa i Ks. Walter obaj z Odolanowa oraz Zarząd Okręgu Związku Chórów Kościelnych i grono organistów z dekanatu Ostrowskiego i Ołobockiego.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 2.30 zagajeniem Ks. Patrona który w bardzo serdecznych słowach przemówił do Jubilata jako swego długoletniego organisty i dał krótkie streszczenie działalności Jubilata w pracy organistowskiej oraz w organizacji Okręgu Związku Chórów Kościelnych. Następnie w imieniu Kolegów organistów przemówił St. Kurkiewicz organista z Skalmierzyc.

Po złożeniu życzeń wręczono Jubilatowi ze strony Okręgu Związku Chórów Kościelnych „Dypłom zasługi" a ze strony organistów piękny wazon z lirą i pamiątkowym napisem.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano pieśń „Kto się w opiekę".

Nadmienić wypada iż drh. Pawlicki pracuje bardzo intenzywnie dla dobra Związku Chórów Kościelnych jak i organistów na terenie Okręgu Ostrowskiego. Szanownemu Jubilatowi składa życzenia Okręg Ostrowski Związku Chórów Kościelnych oraz grono organistów z dekanatu Ostrowskiego i Olobockiego „Ad Multos Annos".

St. K.

Red. „M. K." oraz Zarządy Zw. Organistów i Chórów kościelnych składają zasłużonemu na polu muzyki kościelnej Jubilatowi serdeczne życzenia.

Zebranie dekanalne.

Inowrocław. Drugie zebranie kwart. odbyło się 8. XI. br. Pouczający wykład wygłosił por. Skupiański kapelmistrz ork. 59 p.p. i prof. konserwatorjum.

Zebrani koledzy w liczbie 18 uchwalili odbywać zebrania każdego miesiąca z wykładami z teorji, harmonji, historji, chorału i t. p. Przyszłe zebranie 4.XII. br. Po zebraniu odbyło się nabożeństwo w kościele N. M. P. i spowiedź św. Podniosłe przemówienie wygłosił ks. Ziarnik. W czasie nabożeństwa śpiewał chór męski przy kościele N. M. P.

W. C.

ZWIĄZEK ORGANISTÓW DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ.

KOMUNIKATY.

ŚPIEW LUDOWY. Nieocenionym skarbem narodu jest śpiew. Częstokroć napotykaliśmy artykuły dowodzące o doskonałym udziale wiernych w śpiewach kościelnych na Górnym Śląsku. Tosamo możnaby powiedzieć o wielu parafjach na Pomorzu. Jeżeli niekiedy jest inaczej, winy należy szukać w braku osoby, umiejącej odpowiednio walory śpiewu ludowego propagować. Okazji do śpiewania pieśni ludowych jest bardzo dużo. Krótko przed rozpoczęciem każdego nabożeństwa swobodnie można zaśpiewać choćby tylko dwie zwrotki znanej pieśni. Skoro już mowa o pieśni ludowej, należy wytłomaczyć, iż nie może być mowy o pielęgnowaniu pieśni ludowej w ten sposób, że pewną pieśń przypuśćmy „Serdeczna Matko" śpiewać się będzie od początku do końca Mszy św. Pieśń ta choć z pewnością najlepiej znana, nie okaże się skuteczna, gdyż nie ma nic wspólnego ze Mszą św. i zamiast zbliżać wiernych do czynności kapłana odwodzi ich tekstem zupełnie w inne kierunki. Przyznać trzeba, iż nie wszyscy organiści mogą podczas Mszy św.. wykonywać śpiewy liturgją przepisane, wszyscy jednak mogą przynajmniej urządzić się tak, że zamiast jednej pieśni zaśpiewają z ludem nasze msze polskie. Nie będzie to coprawda śpiew przepisowy, ale będzie jednak zawsze tekstem do czynności kapłana zbliżony, a wierni poznają różnice pomiędzy Mszą św. a nabożeństwem majowem, różańcowem itp. Niech pieśni nasze przyczynią się do powiększenia chwały Bożej i staną się prawdziwą modlitwą przed niebieski tron się unoszącą.

SPIS ORGANISTÓW. Staraniem Zarządu, wydany zostanie w najbliższym czasie nowy spis organistów. Kwestjonarjusze zostały wszystkim rozesłane, lecz nie wszyscy dotąd kwestjonarjusze wypełnione zwrócili. Prosimy bardzo o przyspieszenie wysyłki tych kwestjonarjuszy.

Komunikaty dekanalne.

Kościerzyna. Zebranie organistów dekanatu Kościerskiego odbyło się dnia 28. 10. 34 w Hotelu Pomorskim. Stawiło się 10 organistów. Punkt czwarty porządku obrad zawierał referat pod tytułem „Śpiew liturgiczny a krytyka" Po obszernej dyskusji nad wymienionym punktem, poruszono sprawę niesumiennej krytyki, umieszczonej w Pielgrzymie nr. 102 p. t. „Sprawy Organistów" Postanowiono zaprotestować przeciw niekompetentnym i nieupoważnionym osobom piszącym krytyki w sprawie muzyki liturgicznej. W wolnych głosach poruszono sprawy mające charakter zawodowy. Po wyczerpaniu obrad zamknięto zebranie pochwaleniem Pana Boga.

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIECEZYJ GNIEŹNIEŃSKIEJ i POZNAŃSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

W najbliższym czasie roześlemy wszystkim chórom po dwa formularze sprawozdań rocz. za rok 1934, oraz wyciąg zaległości do Zw.. Formularze należy wypełnić i jeden z nich przesłać obowiązkowo do sekretarjatu, gdyż inaczej nie mamy poglądu na pracę i rozwój organizacji. Poniżej podajemy te chóry, które sprawozdań za rok ubiegły lub dotąd żadnych nie nadesłały.

Zaległości w myśl wyciągu należy niezwłocznie regulować. Chóry, które zalegają z abonamentem za „M. K.“ nie otrzymają pisma od Nowego Roku, o ile prenumeraty za rok 34 nie wniosą. Każdy chór jest obowiązany abonować conajmniej 1 egz. „M. K.“ za cenę 8,- zł rocznie.

Do Związku przyjęto następujące chóry: Włościejewki, Tulce, Poznań-Sołacz i Otorowo.

Pokwitowanie wpłaconych składek: Środa 10,- zł, Opalenica 8,-zł.

WYKAZ CHÓRÓW, które nie nadesłały sprawozdań rocznych: Owińska, Bydgoszcz (Fara), Mur. Goślina, Poznań -Jeżyce, Bojanowo, Piaski, Piłka, Podgórz, Żnin, Gościerzyń, Polanowice, Mieszków, Domachów, Wonnieść, Budzyń, Modrze, Czerlejno, Bydgoszcz (Moniuszko), Bydgoszcz (Św. Cecylja), Pleszew, Sulmierzyce, Przygodzice, Pogrzybów, Śrem, Dolsk, Poznań-Jeżyce, (chór męski), Kościan, Skoki, Wolsztyn, Kaźmierz.

W nast. nr. „M. K.“ podamy wykaz zaległości poszczególnych chórów.

Chór kościelny w Kazimierzu odbył w dzień św. Cecylji rekolekcje, któremi kierował ks. prob. Jarczewski z Żydowa.

Zawody Chórów Kość. Okr. Poznańskiego.

Okręg poznański urządził zawody chórów na podstawie nowego regulaminu, inaugurując sezon zawodów chórów kościelnych na rok 1935. W zawodach wzięło udział ogółem 18 chórów t. j. 6 męskich i 7 mieszanych w kat. drugiej, oraz jeden męski i 4 mieszane w pierwszej kat.

Poziom wykonania utworów w kat. drugiej był niski, bo tylko jeden chór męski parafji jeżyckiej pod dyr. Fr. Olszewskiego zdobył prawo przejścia do pierwszej kategorji. ($27^3/_4$ pkt). Reszta chórów męskich i mieszanych drugiej kategorji zdobyła nikłą liczbę punktów, od 12-21.

Kolejność chórów męskich jest następująca: chór par. jeżyckiej $27^2/_3$ pkt., przy kościele św. Jana 21 pkt., chór par. św. Marcina 20 pkt., chór par. górczyńskiej $16^1/_2$., Murowana Goślina 14 pkt., Chóry mieszane zdobyły: Dębiec i Górczyn po 21 pkt., Swarzędz 17 pkt., Murowana Goślina 16 $^2/_5$ pkt., Sołacz 14 pkt., św. Jana 13 pkt., Główna 12 pkt.

Wysoki poziom artystyczny wykazały chóry pierwszej kategorji. Chór męski O. O. Jezuitów pod dyr. St. Siedlewskiego otrzymał 26 pkt. Chóry mieszane: parafji Jeżyckiej, dyr. Fr. Olszewski 31 pkt., św. Łazarza 30 pkt., dyr. W. Dorożała, św. Marcina 28 pkt. dyr. W. Kulczyński, oraz św. Wojciecha 25 pkt. dyr. J. Rynk.

Szczegółowe sprawozdanie krytyczne umieścimy w następnym numerze Muzyki Kościelnej.

Sąd: prof. F. Nowowiejski, prof. T. Sobieski, ks. Poprawski, J. Pawlak, i S. Kwaśnik.

Już po zamknięciu niniejszego numeru M. K. wyczytaliśmy w Dzienniku Poznańskim sprawozdanie z zawodów wyżej opisanych, w którem recenzent muzyczny p. T. Z. Kasern pozwolił sobie przyznać występującym chórom inną kolejność punktacji, jak punktacja sądu. Jest to wypadek dotąd niepraktykowany i Zarząd Główny Zw. Chórów Kość. stanowczo przeciw takiemu złośliwemu lekceważeniu sądu poważnych muzyków chóralnych protestuje zwłaszcza, że obecny sposób oceny chórów wyklucza jakiekolwiek omyłki.

Zarząd Główny Zw. Chórów Kościelnych.

OKRĘG ŚREMSKI.

I. ZJAZD CHÓRÓW KOŚCIELNYCH.

W niedzielę 23 września br. odbył się w Śremie pierwszy zjazd i konkurs chórów kościelnych zrzeszonych w Związku Chórów Kościelnych w okręgu śremskim.

Zjazd rozpoczął się uroczystą sumą w kościele farnym, w czasie której ks. mansjonarz Lorenc wygłosił płomienne kazanie do licznie zebranej rzeszy śpiewaczej. Chór kościelny p. wezw. św. Cecylji ze Śremu pod batutą p. Borowiaka odśpiewał z towarzyszeniem orkiestry piękną mszę Wincentego Gollera ku czci Matki Boskiej Loretańskiej.

Popołudniu odbyło się w pięknym ogrodzie Nowej Strzelnicy uroczyste zebranie okręgu pod przewodnictwem patrona okręgu Ks. Dziekana Zakrzewskiego z Dolska w obecności delegata Związku p. Siedlewskiego, wicepatrona okręgu Ks. Radcy Michalskiego ze Śremu, Ks. Proboszcza Janasika z Bnina, Ks. Mansjonarza Echausta z Kościana i licznych gości.

O godz 16 rozpoczął się konkurs chórów kościelnych.

Przed tłumnie zebraną publicznością pojawiło się 7 chórów okręgu śremskiego i 3 chóry pozaokręgowe (Kościan, Bnin, Zaniemyśl)

W ogólnej klasyfikacji największą ilość punktów (31 i pół) zdobył bezsprzecznie chór kościelny ze Śremu. Na szczególną uwagę i uznanie zasługuje liczebność chóru i karność jego.

W ciągu ostatniego roku chór śremski uczynił bardzo wielki postęp zwłaszcza w dynamice i frazowaniu, co też stało się w ocenie chóru ważnikiem największej ilości punktów.

Dyrygent chóru p. Borowiak jest znakomitym muzykiem i kierownikiem chóru i energją swoją i wpływem zdołał chór wyposażyć w tak cenną zaletę jaką jest karność a co zatem idzie umiejętność chóru reagowania na batutę dyrygenta.

Drugie miejsce w okręgu śremskim zajął chór kościelny z Książa zdobywając 25 i 1/4 punktów.

Chór ten jest pięknym przykładem co można zrobić z chociażby najsurowszego materjału pracowitością. Piękna fraza i dobra wymowa łaciny to zalety chóru. Dyrygent chóru p. Nowak pojmuje bardzo dobrze sens i styl muzyki koscielnej.

Chór kościelny z Mosiny pod dyr. p. Sterczyńskiego (21 i 3/4 p.) posiada wszelkie walory, by należeć do czołowych chórów okręgu.

Wybijają się piękne soprany. Szkoda, że chór ten nie okazał się nam z utworem trudniejszym.

Intonacja jest czysta i pięknie brzmią fortissimi i to na skutek racjonalnego doboru ilości śpiewaków w pojedynczych głosach.

Chór kościelny z Dolska (23 i pół p.) jest na najlepszej drodze w pracy.

Sumienność i pracowitość dyrygenta p. Stańczyka uczyniły z chóru ważną jednostkę Związku.

Widać tu „oko pańskie" Ks. Dziekana Zakrzewskiego, patrona okręgu śremskiego, który sam jako wybitny znawca muzyki, czuwa osobiście nad rozwojem i programem chóru. Cześć jego zasłudze dla muzyki kościelnej.

Miłą niespodziankę sprawił nam chór męski kościelny ze wsi Mchy. Chór ten stoi naprawdę na wysokim poziomie (21 i pół p.) Precyzją wykonania i szlachetnem brzmieniem zdobył sobie chór sympatję i poklaski publiczności.

Bez zarzutu była intonacja i rytmika. Podpadała wzorowa karność i wspaniała reakcja na ruchy dyrygenta p. Ziarnika.

Chór kościelny z Kunowa (17 1/4 p.) również jest na dobrej drodze i z surowego materjału umiał dyrygent wykrzesać piękne brzmienie ogólne.

Chór kościelny z Włościejewek (17 1/2 p.) mimo małej liczby śpiewaków starał się o poprawność śpiewu.

Z chórów zpoza okręgu śremskiego zdobył sobie sympatję publiczności znany i ceniony chór kościelny z Kościana pod dyrekcją p. Wojciechowskiego.

Chór kościański stoi niezwruszenie na swoim wysokim poziomie i to szczególnie dzięki jego świetnemu dyrygentowi.

Wspaniałe brzmienie ogólne, dobrze pojęta polifonja stawiają chór ten w rząd najlepszych chórów kościelnych.

Miłem dla oka i ucha było pojawienie się na estradzie chóru kościelnego z Bnina.

Pod dyrekcją swego proboszcza ks. Janasika chór ten wykazuje nieprzeciętne walory artystyczne. Wspaniała wymowa, i świetna rytmika to zalety chóru bnińskiego. I znów wykazało się co można zrobić z chórem kościelnym, jeżeli czuwa nad nim troskliwość księdza proboszcza.

Zaniemyśl choć nie zdołał przedstawić nam kompletu swego chóru, (wskutek trudności komunikacyjnych) to jednak wykazuje dużo zrozumienia dla muzyki kościelnej. Pracowity dyrygent p. Kurnatowski zdołał wydobyć z chóru dużo dynamiki i frazy.

Chórem ogólnym dyrygował sprawnie p. Borowiak ze Śremu.

Poraz pierwszy stanęły na jednej estradzie zjednoczone chóry VIII okręgu i piękne brzmienie całości wykazuje na dobre i sumienne przygotowanie utworów ze strony pojedyńczych chórów.

Reasumując wyniki I. zjazdu chórów kościelnych okręgu śremskiego podkreślić należy sprężystą organizacje i miłe braterskie porozumienie pomiędzy chórami. Na szczególne uznanie zasługują chóry pozaokręgowe z Kościana, Bnina i Zaniemyśla, które powodowane hasłem krzewienia muzyki kościelnej pojawiły się w Śremie i mogą być pewnej iż zjednały sobie serca słuchaczy.

Największym zaś sukcesem zjazdu śremskiego, jak i wogóle wszystkich zjazdów jest zapoznanie się chórów z literaturą muzyki kościelnej i wykonanie jej utworów — a co za tem idzie troska o coraz to lepsze wyniki w szlachetnej rywalizacji.

W skład sądu wchodzili:

St. Siedlewski. delegat Związku
ks. Mizgalski z Poznania
oraz p. p. Lizakowski i Ullman ze Śremu.

X. G. M.

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ.

KOMUNIKAT.

W październiku b. r. został utworzony Okręg Krakowski Związku Chórów Kościelnych w Krakowie. Zarząd, w skład którego weszli przedstawiciele poszczególnych Chórów, ukonstytuował się następująco: prezes: p. Dyr. Kazimierz Hrabin (Chór im. św. Kazimierza Borek-Fałęcki), wiceprezes: p. prof. Franciszek Przystał (Chór kolegjaty św. Florjana Kraków), kierownik artystyczny: ks. prof. Józef Orszulik C. M. (Chór Marjański Nowa-Wieś), zast. kier. art. p. prof. Wanda Schmagerówna (Chór „Odrowąż", Kraków), sekretarz: p. Janina Kowatschówna (Chór „Odrowąż", Kraków), bibljotekarz: p. Włodzimierz Madej (Chór im. Mikołaja Gomółki, Kraków), skarbnik: p. Andrzej Śliwa (Chór im. St. Moniuszki, Bieżanów).

Członkowie Zarządu p. Bernard Trzaska (Chór im. św. Teresy Kraków-Dębniki), i p. Aleksander Romek (Chór pod wezw. Ave Maria, Gaj). —

Celem pogłębienia pracy w poszczególnych chórach i zapoznania szerszych sfer z działalnością art. chórów, postanowiono urządzać wspólne wieczory pieśni. Pierwszy z nich „Wieczór pieśni Marjańskich" odbył się w dniu 21 października b. r. i przyniósł pełną satysfakcję organizatorom. Chóry biorące udział w wieczorze wykazały wielką pracowitość w przygotowaniu programu i rozwój muzyczny.

Następny wieczór ku uczczeniu patronki muzyki św. Cecylji odbędzie się w niedzielę 25 listopada b. r.

REGULAMIN

OKRĘGU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU CHÓRÓW KOŚCIELNYCH w KRAKOWIE

§ I.

Organizacja Okręgu.

Do Okręgu krakowskiego Związku Chórów Kościelnych w Krakowie. należą chóry związkowe miasta Krakowa i powiatu krakowskiego.

§ II.

Zarząd Okręgu.

Zarząd Okręgu stanowią: Ks. Kurator, prezes, sekretarz, skarbnik, dyrygent, bibljotekarz i ich zastępcy.

Zarząd Okręgu jest wybierany przez Komisję Przedstawicieli Chórów Okręgu na przeciąg jednego roku. Na wypadek ustąpienia jednego z członków,

służy zarządowi prawo kooptacji do najbliższego Zebrania Komisji Przedstawicieli Chórów. Jeżeli jeden z członków Zarządu jest nieobecny na trzech z rzędu posiedzeniach bez pisemnego usprawiedliwienia, Zarząd ma prawo zawiesić go w urzędowaniu do następnego Zebrania Komisji Przedstawicieli Chórów, a na jego miejsce kooptuje zastępcę.

Zarząd Okręgu winien: a) otoczyć opieką podporządkowane mu chóry i czuwać nad ich rozwojem i działalnością artystyczną.

b) winien organizować i przeprowadzać Zjazdy okręgowe, koncerty, wycieczki, i t. p.

c) winien wykonywać uchwały Komsji Przedstawicieli Chórów i Zarządu Głównego Związku i przed obu władzami zdawać sprawozdanie ze swej działalności.

d) winien podawać Zarządowi Głównemu Związku do zatwierdzenia nowoobranych członków Zarządu Okręgowego.

e) winien przez swych członków zwiedzać corocznie chóry należące do okręgu celem zbadania ich działalności.

f) ma prawo wglądu w gospodarkę podległych mu chórów,

g) winien informować Zarząd Główny Związku o nowopowstałych chórach i stanie ruchu śpiewaczego w okręgu.

h) winien załatwiać wszelkie spory i zatargi wchodzące w zakres jego działalności.

Zebranie Zarządu Okręgu zwołuje prezes w miarę potrzeby, najmniej jednak raz na trzy miesiące, — lub w przeciągu tygodnia gdy tego zażąda 6 członków Zarządu Okręgowego. Uchwały zapadają większością głosów, w razie równości decyduje głos przewodniczącego.

§ III.

Komisja Przedstawicieli Chórów.

Do Komisji Przedstawicieli Chórów wchodzą: Ks. Kuratorzy, wszyscy członkowie Zarządu poszczególnych chórów i dyrygenci.

Komisja Przedstawicieli Chórów: a) omawia wszystkie sprawy dotyczące pracy i rozwoju okręgu.

b) wybiera członków Zarządu okręgowego, którzy rozdzielają między siebie funkcje oraz Komisję Rewizyjną na jeden rok.

c) przyjmuje i zatwierdza sprawozdanie roczne.

Zarząd Okręgowy zwołuje Komisję Przedstawicieli Chórów przynajmniej raz w roku, najpóźniej do końca lutego drogą piśmiennych zawiadomień na dwa tygodnie przed terminem. Nadzwyczajne Walne Zebranie Komisji Przedstawicieli Chórów, zwołuje Zarząd okręgowy w miarę potrzeby, — na żądanie Zarządu Głównego Związku, Komisji Rewizyjnej lub połowy Chórów należących do okręgu. Przy niedostatecznej zebranej liczbie Przedstawicieli Chórów, zebranie może odbyć się w godzinę później, które decyduje bez względu na liczbę zebranych. Uchwały zapadają większością głosów, w razie równości decyduje głos przewodniczącego. Wybory do władz okręgu odbywają się jawnie lub tajnie na wniosek większości delegatów. —

§ IV

Prawa i obowiązki Chórów.

Każdy Chór ma prawo uczestniczyć w obradach Komisji Przedstawicieli Chórów przez członków swego Zarządu, który ma prawo wybieralności do Zarządu Okręgowego.

Każdy Chór ma obowiązek wykonywać uchwały Komisji Przedstawicieli Chórów Okręgu i Zarządu Okręgu.

§ V

Komisja Rewizyjna.

Komisja Rewizyjna składa się z trzech członków wybranych przez Komisję Przedstawicieli Chórów. Komisja Rew. ma prawo i obowiązek sprawdzać książki kasowe, dokonywać rewizji kasy przynajmniej dwa razy do roku, badać spawozdanie kasowe i składać o tem wraz ze swoim wnioskiem sprawozdanie Komisji Przedstawicieli Chórów. Z czynności swoich Komisja Rewizyjna obowiązana jest sporządzać protokóły.

. § VI.

Komisja Artystyczna.

Zadaniem jej jest przygotowanie artystycznej strony Zjazdów Okręgowych służenie radą przy układaniu programów tychże Zjazdów. W skład Komisji art. wchodzą dyrygenci poszczególnych chórów okręgu. Komisja art. jest ciałem doradczem. Przewodniczą jej dyrygent okręgu lub jego zastępca.

Komisja Artystyczna kwalifikuje i przedstawia Zarządowi Związku muzyków i dyrygentów, mogących na Zjazdach pełnić funkcje sędziów.

KRONIKA.

Kraków.

Z okazji zjazdu sodalicyj uczenic szkół średnich z całej Polski odbyła się akademja Marjańska w Domu katolickim. Chór sodalisek ze współudziałem chóru żeńskiego „Odrowąż“ i chóru męskiego „Lutnia“ wykonał pod kier. ks. dr. Jana Litwina dwa utwory: Mieczysława Surzyńskiego: Hymn na dzień Zwiastowania N. P. Marji i Stanisława Moniuszki: Litanję Ostrobramską trzecią. Akompanjował p. Wacław Geiger.

Chór kościelny w Trzebini urządził koncert w sali „Sokoła“ ze współudziałem ósemki krak. „Echa“ i art. opery p. Marji Bieńkowskiej. Wykonano utwory Palestriny (fragmenty „Missa brevis“), Pękiela. Moniuszki i innych.

Chóry kościelne Krakowa i powiatu krakowskiego, zorganizowane w okręgu krakowskim Związku chórów kość. urządziły pierwszy zbiorowy koncert Marjański. W koncercie współdziałały następujące chóry: „Odrowąż“, Chór Marjański (Nowa-Wieś), Chór kolegjaty św. Florjana, Chór kość. z Borku Fałęckiego, i Chór im. St. Moniuszki (Bieżanów). Okręg krakowski Związku projektuje na ostatnią niedzielę listopada wieczór ku czci św. Cecylji.

Książe Metropolita Sapicha zamianował ks. prof. Michała Wojtusiaka kuratorem Krak. Towarzystwa Oratoryjnego Kierownictwo artystyczne Tow. Orat. objął p. dyr. Stefan Stoiński. Chórem męskim kieruje ks. prof. Wojtusiak. W przygotowaniu oratorjum Händla: Juda Machabeusz.

W dzień Wszystkich Świętych transmitowała radjostacja krakowska nabożeństwo z kościoła x. x. Misjonarzy. Wykonano wyłącznie przepisane melodje gregorjańskie. Audycja stała na wysokim poziomie liturgicznym i artystycznym. Należałoby sobie życzyć, aby transmisje z kościoła x. x. Misjonarzy weszły w stały program Polskiego Radja, podobnie jak i audycje z katedry poznańskiej i z kościoła św. Krzyża w Warszawie.

Budowę organów w kościele garnizonowym św. Agnieszki powierzono firmie Biernacki z Warszawy. Firma ta wykonała już w Krakowie szereg prac, a mianowicie w kościele katedralnym. w kościele Marjackim; w kościele o. o. Franciszkanów i o.o. Bernardynów.

Lwów.

Małopolski Związek polskich Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych we Lwowie organizuje obchód ku czci ks. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego. Projektowane jest wykonanie „Missa Paschalis“ i „Ave Maria“.

Tarnopol.

Dzięki inicjatywie o. przeora Fabjana Madury zostało założone w Tarnopolu Towarzystwo Oratoryjne. Kierownictwo muzyczne objął o. Fabjan Madura. Na inauguracyjnym koncercie wykonano oratorjum Uruskiego.

Poznań.

Znany chlubnie w Polsce i zagranicą Chór Katedry Poznańskiej, obchodzi w rb. 50- lecie swego założenia. Obszerną kronikę chóru zamieścimy w nast. nr. Muzyki Kościelnej.

Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego w Koninie, odbył się w niedzielę, 4. listopada, o godz. 6-tej wieczorem w kościele parafjalnym, z okazji poświęcenia i odbioru nowych organów. Poświęcenia dokonał po sumie J. E. Biskup Włodzimierz Jasiński z Sandomierza i przemówił na temat „Kościół Katolicki a sztuka, szczególnie muzyka organowa i choralna". Program recitalu obejmował dzieła Bacha, oraz jedną z cyklu dziewięciu symfonij organowych Nowowiejskiego. Współudział wzięli: p. Józef Mańkowski, bas-baryton oraz tutejszy chór kościelny. Kościół był przepełniony.

Warszawa.

28-a audycja Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. 28-a audycja (8-my rok działalności) — oto wielki szmat przeoranego ugoru zapomnianej muzyki wieków dawniejszych, przez zasłużone Stowarzyszenie warszawskie. Program ostatniej audycji zawierał następujące dzieła kompozytorów polskich: Motet o Męczennikach, na głosy, orkiestrę smyczkową i organy, zmarłego 200 lat temu, Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego (realizacja Kazimierza Sikorskiego), ciekawy w swym pogodnym, majorowym nastroju naiwnej wiary, urocze Aryjki twórcy polskiej opery Macieja Kamieńskiego (ur. 1734) również z towarzyszeniem orkiestry, oraz nieznanego autora z końca XVIII-go wieku — Symfonja D-dur, opracowana przez Henryka Opieńskiego i K. Sikorskiego, o bardzo polskim charakterze (pierwsza część w tempie mazura) i zupełnie dobrej, ładnie brzmiącej robocie orkiestrowej.

Pozatem bardzo interesującym był Koncert na obój z orkiestrą smyczkową Telemanna (1689—1767) — utwór o charakterze nieco okolicznościowym, formie mało skoncentrowanej.

Wszystkie dzieła znalazły dobrych wykonawców. — Orkiestrę oraz chór Kapeli Ludowej prowadzili na zmianę: młody, bardzo zdolny kapelmistrz Mierzejewski, oraz prezes Stowarzyszenia prof. Rutkowski. Bardzo miło i muzykalnie śpiewała Arje Kamieńskiego sympatyczna, uzdolniona sopranistka p. Hennert. Doskonały oboista prof. Śnieckowski był wybornym odtwórcą koncertu na obój. Trzej zdolni uczniowie prof. Jarzębskiego (Jarzębski, Skowroński, Łosakiewicz) wykazali duży stopień kultury w koncercie Telemana. By zamknąć listę wykonawców, należy wymienić jeszcze Al. Michałowskiego, (świetny bas) oraz sopranistkę p. Bardy.

Stopień zgrania zespołu orkiestrowego Stowarzyszenia nie osiąga jeszcze tej precyzji, która jest konieczna dla prawdziwości subtelnego i stylowego wykonywania muzyki czasów minionych.

„Veni Creator" Karola Szymanowskiego do słów Stanisława Wyspiańskiego wykonane będzie na przyszłym koncercie chóru oratoryjnego „Ogniwo" pod batutą dyrektora St. M. Stoińskiego z Katowic.

Dziesięciolecie „Muzyki" warszawskiej redagowanej przez M. Glińskiego upływa w bieżącym miesiącu. Roczniki Muzyki zawierają wiele cennego i aktualnego materjału z życia muzycznego w Polsce i zagranicą.

Nowe wydawnictwa.

Aleksander Karczyński — Missa Eucharistica, na sopran, alt i baryton z tow. organów, jest cenną kompozycją, która powinna zastąpić, w repertuarze naszych chórów kościelnych, miejsce choćby takiego Filkego. Prowadzenie głosów jest bardzo interesujące a akompanjament spełnia również ważną rolę kontrapunktyczną. Autor zdołał uniknąć w tej Mszy niemieckiego szablonu i świeckiej banalności.

Al. Karczyński — Tu es Petrus, na 6 głosów miesz. z tow. organów, jest hymnem o poważnej strukturze, nadającym się do wykonywania podczas uroczystości papieskich, zwłaszcza przez liczne i dobre zespoły. W brzmieniu jest ten utwór wspaniały.

Szczepan Sieja — Ave Maria, na dwa głosy solowe z tow. organów nadaje się na Offertorjum z powodu miłej melodji, oraz dobrze podłożonego akompanjamentu.

Szczepan Sieja — O Salutawis Hostia i Tantum ergo Sacramentum, na chór mieszany z tow. organów nie przedstawiają większej wartości, chociaż chóry słabsze mogą je z powodzeniem wykonywać.

Szczepan Sieja — Msza Adwentowa i Msza ku czci Matki Boskiej Dobrej Rady, na jeden głos z organem powinne się znaleść w bibljotece każdego polskiego organisty i warte są aby je często w kościele wykonywano. Msza Adwentowa zbudowana na motywie pieśni „Hejnał wszyscy zaśpiewajmy" jest naprawdę rzewną modlitwą płynącą z duszy wielbiącej Stwórcę.

Obydwie Msze są dość łatwe do wykonania nawet przez słabszych organistów, zwłaszcza że partja głosowa nie przekracza nigdy oktawy od małego do jednokreślnego d. (re)

Szczepan Sieja — Msza ku czci Św Stanisława Kostki wraz z Offertorjum na dwa równe głosy z tow. organów jest również godna polecenia dla chórów szkolnych lub żeńskich.

Szczepan Sieja — Msza ku czci Św. Alojzego, na chór męski a capella, oparta na temacie pieśni Kto się w opiekę, może być cennym punktem repertuaru chórów męskich. Kompozycja ta nie posiada jednak tych zalet co poprzednio wymienione i jest w brzmieniu dość pusta. Zbyt często powtarzający się tensam temat, oraz wiele fraz jednogłosowych wpływa na pewną nudną jednostajność. Wszystkie wyżej wymienione kompozycje wyszły drukiem w fomie bardzo estetycznej lecz niestety tylko w partyturach. A co zrobić z głosami? Równie cena jest nieco słona. Głosy wydano tylko do Mszy ku czci św. Stanisława Kostki. Sztych wykonał J. Konarzewski w Warszawie.

Franciszek Olszewski — Veni Creator i Zdrowaś Marja, na chór mieszany, wykonane pięknym sztychem Poznańskich Zakładów Litograficznych to utwory

przystępne dla każdego zespołu, które wyrugować winne, dotąd podczas ślubów śpiewane, nieliturgiczne i banalne kompozycje. Obydwie pieśni napisane są ze znajomością faktury chóralnej i poczuciem brzmienia. Niebanalna melodyka podparta jest interesującą harmonją. Niebywale niska cena (partytura 75 gr, a głos 15 gr.) powinna temu wydawnictwu zjednać masy kupujących.

Do nabycia w Związku Organistów, Poznań ul. Wrocławska 18.

Eska.

PISMA.

Dziesięciolecie „Muzyki".

W listopadzie b. r. upływa dziesięciolecie istnienia znanego w Polsce i zagranicą czasopisma „Muzyka" wychodzącego pod czujnem i sprężystem kierownictwem red. Mateusza Glińskiego.

Pierwszy numer tego wybitnie zasłużonego polskiej kulturze muzycznej pisma ukazał się w listopadzie 1924 r. i odrazu zwrócił żywą uwagę całego naszego świata artystycznego. Bo (przyznać to trzeba z całą bezstronnością) do czasu ukazania się inauguracyjnego egzemplarza „Muzyki" nie było u nas perjodyku, któryby z równą „Muzyce" wszechstronnością i zarazem przystępnością omawiał całokształt życia muzycznego w Polsce i zagranicą.

Skład redakcji ukonstytuował się w r. 1924 w formie następującej: redaktor naczelny Mateusz Gliński, redaktorowie zamiejscowi — Prof. dr. Adolf Chybiński we Lwowie, prof. dr. Zdzisław Jachimecki w Krakowie, dr. Łucjan Kamieński w Poznaniu. Do współpracy zaproszeni zostali najwybitniejsi przedstawiciele zarówno naszego świata muzycznego jak i zagranicznego, że wymienimy chociażby: K. Szymanowskiego, dr. H. Opieńskiego, dr. J. Reissa, L. Różyckiego, St. Niewiadomskiego, F. Szopskiego, R. Statkowskiego i wielu wielu innych.

Zagranicę reprezentowali m. in.. dr. H. Leichtentritt, A. Casella, A. Coeuroy E. Ganche, L. Sabaniejeff, H. Prunières, Roussel, Rimskij-Korsakow. Już ten wysokiej klasy dobór autorów świadczył wyraźnie o niepowszednich aspiracjach pisma. Ale „Muzyka" stawiając sobie od pierwszych dni istnienia wysokie ideały artystyczne — wysunęła na czoło swej działalności postulat intensywnej propagandy wszelkich rzetelnych przejawów muzycznych wśród szerokich kół społeczeństwa. Zapowiedź tej propagandy jako jednego z zasadniczych celów „Muzyki" znajdujemy w prospekcie czasopisma z przed dziesięciu laty; Dążąc do jaknajwydatniejszego poparcia ruchu muzycznego idącego ze sfer fachowych, dąży jednocześnie nasze pismo do zainteresowania tym ruchem jaknajszerszych warstw naszego społeczeństwa. W tym celu udzielając chętnie swych łamów dla studjów naukowych, ściśle fachowych w swej treści i formie, będzie jednak redakcja dokładała wszelkich starań, aby zachować taki ton pisma,

któryby umożliwiał żywy kontakt z Muzyką szerokim masom społeczeństwa polskiego i dawał gwarancję racjonalnej akcji oświatowej, mając na celu walkę z dezorjentacją i analfabetyzmem w dziedzinie muzycznej.

To były słowa — a fakty? Dziesięć lat wzmożonej akcji wydawniczej, której bilans przedstawia się naprawdę imponująco: wspaniałe monografje, syntetyczne, pouczające, treściwe, 120 numerów „Muzyki", dających wierny przegląd bieżącego życia muzycznego całego niemal świata, kilka konkursów muzycznych, stałe dodatki nutowe, biuletyny zagraniczne — oto konkretne wyniki działalności tego czasopisma.

Dzięki tak szeroko podjętej akcji „Muzyka" zyskała rozgłos, jakiego pozazdrościć jej może niejedno pismo artystyczne nietylko w kraju ale i zagranicą.

W dziesięcioletnim okresie istnienia „Muzyka" zawierała m. in. następujące rubryki: 1) artykuły, studja, szkice, fragmenty z dziedziny teorji, estetyki i historji muzyki, 2) impresje muzyczne, 3) korespondencje z kraju i zagranicy, 4) radjo i muzyka mechaniczna (radjo, film dźwiękowy, płyty gramofonowe etc.) 5) przegląd pedagogiczno-muzyczny, 6) kronika, 7) przegląd prasy.

Zważywszy niezmiernie doniosłą rolę jaką czasopismo to pełni w odniesieniu do polskiej kultury muzycznej, należy wyrazić na tem miejscu, aby „Muzyka" wychodziła nadal utrwalając i pogłębiając w narodzie szczytne ideały wychowawczo-artystyczne.

Słowa specjalnego uznania należą się redaktorowi Mateuszowi Glińskiemu, który z wielkim zapałem, energją i sumiennością pismo to prowadzi od lat dziesięciu.

Nowe pismo dla teatralnych zespołów amatorskich.

Od września br. wychodzi w Poznaniu w nakładzie S. A. „Ostoja" miesięcznik p. t.: „Scena Oświatowa". Zadaniem „Sceny" jest dostarczyć teatralnym zespołom amatorskim drobnych urozmaiceń (deklamacje solowe, chórowe, inscenizowane, żywe obrazy, recytacje, monologi, fragmenty sceniczne itp.) na przedstawienia, zebrania, obozy i wycieczki.

Poza działem drobnych materjałów zamierza „Scena" w granicach możności prowadzić dział artykułów ideowych i technicznych z dziedziny teatru amatorskiego — a dalej dyskusje na aktualne tematy, porady fachowe, przegląd prasy teatralno-oświatowej, recenzje wydawnictw teatralnych i tp.

Pierwsze numery zapowiadają się dobrze, przynoszą bowiem materjał aktualny i przystępny dla scen amatorskich, a nie banalny i opracowany przez dobrych autorów, jak Dynowska, Szalay-Groele, Sabatowicz i inni. Pismem tem warto więc zainteresować się, może bowiem oddać cenne usługi w pracy oświatowo-wychowawczej, zwłaszcza na prowincji, gdzie tak trudno nieraz o zdobycie odpowiednich materjałów na aktualne obchody i tp.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań ul. Pocztowa 15 „Ostoja" P. K. O. 202-768. Redaktorka odpowiedzialna Felicja Żurowska. Przedruk i

przepisywanie urozmaiceń wzbronione. Przedpłata kwartalna, płatna zgóry przed rozpoczęciem kwartału wynosi za 1 egz. 75 groszy wraz z portem. Nry poszczególne 25 gr. plus porto. Abonenci „Kierownika Stow. Młodzieży“ — adres jak wyżej (przedpłata kwartalna za 1 egz. 3 zł., za każdy dalszy egz. 1,50 zł.) otrzymują „Scenę Oświatową“, jako bezpłatny dodatek.

Muzyka Polska.

Ukazał się zeszyt II kwartalnika który zawiera ankietę „Zasadnicze zagadnienie współczesnej kultury muzycznej w Polsce“, (zabierają głos: Mycielski, Ochłewski, Wesławski, Kulczycki, Szeligowski, Dymmek, Zalewski, Wiechowicz, Rutkowski, Palester, Kondracki. Łabuński) oraz artykuły dr. Lissy „Dylematy krytyki muzycznej w Polsce“, Olchy „Refleksje“, dr. Barbaga „Beckmesser i Ska“, sprawozdania, obszerny dział „Z ruchu muzycznego w Polsce“ i rubrykę polemiczną.

Prenumeratę (12 zł. rocznie, 6 zł. półrocznie) należy wpłacać do Tow. Wydaw. Muzyki Polskiej konto czekowe P. K. O. Nr. 18-670.

Cena pojedynczego zeszytu zł. 4.00.

Życie muzyczne i teatralne.

Nr. 1 i 2. Miesięcznik wychodzący pod redakcją W. Brzostowskiego w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 38.

„MUZYKA KOŚCIELNA" wychodzi w Poznaniu w połowie każdego miesiąca.
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Wrocławska 18.
Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 8,— zł, półroczny 4,50 zł.
Cena zeszytu 1,50 zł.
Cena ogłoszeń: str. 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł — Konto P. K. O. 207-940.
Do nabycia w księgarniach i składach nut.

Skład główny: Administracja „Muzyki Kościelnej" — Poznań
ul. Wrocławska nr. 18.

Wydawca: Związek Organistów Archidiecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, ul. Wrocławska 18.

Drukarnia L. Kapela, Poznań, ul. Wrocławska 18.